Cena 10 groszy

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA“ z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczcie wynosi kwartalnie 2 zł 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedyńczy numer 10 groszy.

NIEMA KASZEB BEZ POLONI - A BEZ KASZEB POLSCI

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy na stronie 6-łamowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-łamowej — 40 gr. Reklamy w tekscie na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10% droższe. Nekrologi 30% zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefonem, nie gwarantujemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA“ — TORUŃ, ul. Bydgoska 56 — Telefon 202

Nr. 80 | TORUŃ, wtorek 13 lipca 1926 r. | Rok II

Z pobytu ministra Staniewicza w Toruniu.

Gorące uznanie dla ludności pomorskiej.

W piątek o godz. 6-tej po południu przybył do Torunia p. min. reform rolnych Staniewicz. Odbywając podróż samochodem, p. min. zwiedził poprzednio tereny urzędów ziemskich Lidzbark, Brodnica, Golub i Kowalewo. Przyjęty przez p. wojewodę Wachowiaka, udał się do gmachu województwa, gdzie zaraz odbył konferencję z przedstawicielami kół rolniczych Pomorza, reprezentowanych przez prezesa Pom. Tow. Roln. p. Donimirskiego, dyrektora Pomorskiej Izby Rolniczej, p. Jeskego, prezesa Związku dzierżawców domen p. Sowińskiego, prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego i innych.

Na wstępie p. wojewoda przywitał p. ministra w serdecznych słowach, dając wyraz wielkiej radości, jaką odczuwa ludność pomorska z tej racji, że minister pierwsze kroki swoje skierował na Pomorze, aby w myśl słów poety z duchem tejże ludności zapoznać się na jej ojczystym zagonie.

Po tem bezpośredniem zetknięciu się członka rządu z Pomorzem p. wojewoda obiecuje sobie, że przyczyni się ono do usunięcia różnych niedomagań, które tamują rozwój życia gospodarczego tej dzielnicy, szczególną zaś doniosłość dla Pomorza upatruje w tem, że jako pierwszy zawitał na Pomorze właśnie minister reform rolnych, ponieważ sprawa reformy rolnej ma dla ziemi pomorskiej szczególne znaczenie nietylko pod względem gospodarczym, ale i politycznym.

Następnie powitał p. ministra prezes Pom. Towarzystwa Rolniczego, p. Jan Donimirski, który w dłuższem przemówieniu przedstawił stosunki rolnicze oraz szczególne warunki gospodarcze i narodowe Pomorza, które zdaniem mówcy należy mieć na uwadze przy przeprowadzeniu ustawy o reformie rolnej. Wywody p. prezesa Donimirskiego uzupełnił p. St. Jeske, dyrektor Pom. Izby Rolniczej, jako tej instytucji, której zadaniem jest dbanie o stan kultury rolnej w tej dzielnicy, zwracając uwagę na to, że w żaden sposób nie można przystępować do wykonania reformy rolnej na Pomorzu podług jakiegoś ogólnego jednolitego planu, gdyż taki szablon musiałby się niekorzystnie odbić na obecnym stanie kultury rolnej tej dzielnicy, a mamy już na Pomorzu poniekąd dowody na to, jak niepożądanem jest zbyt schematyczne stosowanie parcelacji.

W odpowiedzi na powyższe przemówienia, p. min. Staniewicz najprzód podziękował za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał na ziemi pomorskiej, następnie zaś zdał następujące niezwykle doniosłe oświadczenie, które uważać trzeba za program obecnego rządu względem całokształtu spraw pomorskich.

„Polityka polska popełniła w przeszłości wielki błąd, nie doceniając należycie znaczenia dostępu do morza, nie starała się dość energicznie o to, aby ziemie, położone nad morzem, miała na stałe w swem posiadaniu. Błąd ten Rzeczpospolita przypłaciła utratą swej niepodległości i półtorawiekową niewolą.

Jeśli dziś zmartwychwstała po wiekowej niewoli Polska mogła uzyskać na nowo dostęp do morza, choćby na przestrzeni niewielu kilometrów, to zawdzięcza to przedewszystkiem mieszkańcom tej ziemi nadmorskiej, którzy w najcięższych warunkach, jak te sosny wiekowe na wybrzeżu, smagane wichrami i burzami, potrafili zachować dziedzinę polską i uratować dla Ojczyzny tę tak ważną dzielnicę. Za tę moc przedziwną, za to ciche bohaterstwo oporu składam dzielnej ludności pomorskiej z głębi serca krótkie żołnierskie „Cześć“, a panów proszę przyłączyć się do tego wyrazu hołdu przez powstanie.

„Państwo nasze powstało z trzech różnych zaborów. Interes państwowy wymagał dążenia do jak najszybszego ich złączenia i zespolenia w jedną całość. Tem tłómaczyć należy słuszne skądinąd dążenie do pewnej unifikacji i spójności poszczególnych dzielnic. Jednak wydaje mi się, że pod tym względem posunięto się niekiedy **zbyt daleko**. Polska współczesna ze zbyt różnorodnych składa się dzielnic, o odmiennej przeszłości dziejowej i o różnym stopniu rozwoju gospodarczego, by można było w drodze jednolitych przepisów i zarządzeń z Warszawy regulować życie w całem państwie. **Zbyt pospieszne próby unifikacji, nie liczące się z odrębnymi warunkami dzielnicowymi, wywoływały i wywołują niekiedy skutki wręcz odwrotne** — miast zespalać i łączyć wywołują niechęci dzielnicowe i potęgują a nawet rodzą niekiedy separatyzmy, tak zgubne dla całości państwa. To też w rozumieniu mojem trzeba każdej dzielnicy dać możność rządzenia się tak, **jak to odpowiada najistotniejszym potrzebom, nie narzucać nieodpowiednich przepisów, lecz przed wydaniem ich uprzednio przysłuchiwać się bacznie głosom od nich płynącym**, poznać ich potrzeby, które uwzględnić należy, zbadać bóle i żale, do usunięcia których rząd winien zmierzać. Aby dać wyraz tym swym poglądom, przybyłem tu do Panów, by się zaznajomić z potrzebami pięknej ziemi pomorskiej do pomyślnego rozwoju i rozkwitu, do której obecny rząd przykłada jak największą wagę!“

W dalszym ciągu swego przemówienia p. minister zajmował się sprawami ściśle rolniczemi, przyczem przyznał, że dotychczas państwo zapoznawało doniosłość rozwoju rolnictwa i to nietylko tu na Pomorzu, ale wogóle w całym kraju. To lekceważenie roli rolnictwa w życiu państwa zemściło się boleśnie, a doświadczenie wskazało jako właściwą drogę oparcie gospodarki państwowej na rolnictwie.

Uwydatniwszy w ten sposób błędy dotychczas. polityki rządowej, p. minister zapowiada, że będzie się starał przynajmniej w granicach swego resortu usunąć najgłówniejsze przyczyny niezadowolenia ludności rolniczej oraz dążyć do uregulowania wszystkich niezałatwionych spraw i możliwie rychłego utrwalenia stosunków.

Mam tu na myśli — mówił p. minister — przedewszystkiem sprawy, wynikające z parcelacji i osadnictwa. Co się tyczy osadnictwa z czasów przedwojennych, to dążyć będę do jak najrychlejszego ostatecznego załatwienia sprawy **osad anulacyjnych**. W tych osadach, które zostały już oszacowane, szacunek zostanie utrzymany i przystąpimy niezwłocznie do wydawania **przewłaszczeń** pozostałych. Oszacowania winny być **przyspieszone** i na podstawie ich przewłaszczenia dokonane. Co się tyczy włości rentowych to renty należne państwu winny być jak **najrychlej** zwaloryzowane, przyczem przy tej ostatniej czynności muszą być brane pod uwagę te niejednokrotnie istotnie ciężkie warunki, w jakich się gospodarze na Pomorzu znajdują i zastosowane daleko idące ulgi.

Ale na tem się zadanie nasze, dotyczące osadnictwa, nie kończy. Powinniśmy **dać osadnikom dalszą pomoc** w zagospodarowaniu. Niestety nie może ona być tak dużą, jak tego wymagają istotne potrzeby i jakby nakazywało nasze serce, ale musi być możliwie wydatną w miarę naszych środków i możności. Sprawę tę poleciłem gorącej trosce i opiece p. dyrektora Bargiewicza z Poznania. Ale pomoc osadnikom powinna być **nietylko bezpośrednia w postaci kredytu, ale i pośrednia**. Pod tą ostatnią rozumiem pomoc waszej współdzielczości, bez rozkwitu której dobrobyt rolnika, zwłaszcza drobnego, zawsze jest trudny do osiągnięcia.

Poza temi sprawami stoją jeszcze trzy główne zadania. A więc przedewszystkiem sprawa parcelacji większych majątków w pierwszym rzędzie **domen państwowych**. Sprawa ta, by mogła być pomyślnie załatwiona, wymaga **dużych środków finansowych**, o które w Polsce dzisiaj tak trudno. Pomimo to jednak **rozważnie i powoli ma być przeprowadzona**, gdyż któż tę ziemię lepiej w przyszłości obronić potrafi, jak pracujący na niej **drobny rolnik, urodzony tu na Pomorzu i życie swe za nią w każdej chwili oddać gotowy.**

Parcelacja jednak **nie może zniszczyć ośrodków kultury zarówno ogólnej jak i rolniczej**. Stąd wynika sprawa **resztówek**, które w granicach ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. winny być uznane i jak najrychlej oddane na własność, oczywista za zapłatą należytą, **we właściwe fachowe pracowite ręce.**

Wreszcie kwestja urządzenia i uporządkowania stosunków rolnych na naszem wybrzeżu morskiem. Winne one być uregulowane w porozumieniu z zainteresowanemi Ministerstwami i stworzony pewien jednolity plan, który zapobiec musi tak częstej niestety w naszych warunkach **bezplanowej gospodarce**, która najczęściej prowadzi do zamętu, a państwo i jego obywatele naraża na straty i wstyd.

Oto są najważniejsze zagadnienia, do rozwiązania których w pierwszym rzędzie będę dążył. Jeżeli podejmuję się tego zadania, to jedynie w przeświadczeniu, że znajdę u Was Panowie **pomoc** w mych zamierzeniach i **życzliwą radę**. O nią serdecznie proszę i wyrażam gorącą nadzieję, że mi jej nie poskąpicie.“

O zmianę przepisów Konstytucyjnych.

W czwartek po południu komisja konstytucyjna rozpoczęła obrady nad zgłoszonemi przez rząd i stronnictwa sejmowe projektami zmiany niektórych postanowień konstytucji.

W komisji biorą udział posłowie:

(Zw. L. N.): Balicka, Głąbiński, Konopczyński, Majewski, Petrycki, Prószyński, Szebeko; (Kl. Chrz.-N.): Dubanowicz, Stroński; (Chrz. Dem.): Błażejewicz, Chaciński, Sosiński; (P. S. L. „Piast“): Dębski, Erdman, Byrka, Kiernik; (N. P. R.): Popiel; (Str. Chłopsk.): Ciepłak, Niedzielski, Polakiewicz; (Wyzwolenie): Bagiński, Smoła; (P. P. S.): Czapiński, Lieberman, Niedziałkowski; (Kl. Żyd.): Grünbaum, Reich, Schreiber; (Ukr. Kl. Włośc.): ks. Ilkow; (Kl. Ukr. i Białor.): Chrucki; (Zjedn. Niem.): Kronig.

Ze względu na wielką doniosłość zamierzonych zmian ustawy konstytucyjnej, zmian, które mogą rzeczywiście uzdrowić nietylko Sejm, ale całe nasze życie państwowe, podajemy poniżej projektowane zmiany wedle zestawienia, dokonanego przez pos. Chacińskiego, którego przemówienie było zapoczątkowaniem czwartkowych obrad.

W art. 4, który głosi, że ustawa państwowa ustala corocznie budżet państwa na rok następny, dodaje się wyraz „budżetowy“. Do art. 11, który mówi o pięcioprzymiotnikowem głosowaniu, projekt „Piasta“ wnosi poprawkę o usunięcie głosowania stosunkowego. Projekt Związku Lud.-Nar. umożliwia jednak głosowanie **stosunkowe** w całem państwie lub w poszczególnych okręgach. Do art. 12 o wieku, kiedy przysługuje **prawo wybierania**, projekt „Piasta“ przewiduje przesunięcie tego wieku do lat 24, inne projekty do lat 25. Referent proponuje 24 lata. Co do wieku, kiedy obywatel może

być wybrany posłem, wszystkie projekty prócz rządowego ustalają ten wiek na lat 30.

W art. 19, który stanowi, że o ważności wyborów zaprotestowanych rozstrzyga **sąd najwyższy**, zmienia się sąd najwyższy na najwyższy **trybunał administracyjny.**

W art. 21 o nietykalności poselskiej wszystkie cztery wnioski proponują skasować **nieodpowiedzialność** poselską za działalność **poza Sejmem**, wprowadzić zmianę, że postępowanie przeciw posłowi zostaje zawieszone nie aż do wygaśnięcia mandatu, ale **tylko na czas trwania sesji sejmowej.**

Do art. 22, który mówi, że poseł nie może **kupować lub uzyskiwać dzierżaw dóbr państwowych, dostaw publicznych, robót rządowych** i t. d., dodaje się ustęp, że w razie przekroczenia tego przepisu, stwierdzonego na żądanie marszałka Sejmu przez najwyższy trybunał administracyjny, poseł **traci mandat poselski oraz korzyści osobiste**, od rządu otrzymane. Przepis ten przewiduje więc odszkodowanie, którego dotychczas nie było.

W art. 25 wprowadzony jest ustęp, że rząd obowiązany jest wnieść do Sejmu **szczegółowy projekt budżetu** wraz z załącznikami najpóźniej **w 6 miesiącu przed rozpoczęciem następnego roku budżetowego.** To przesądza poniekąd termin rozpoczęcia roku budżetowego na 1 kwietnia. Ostatni ustęp tego artykułu zostaje zastąpiony następującem brzmieniem: „Sejm, zwołany w myśl ustępu drugiego art. 25 na sesję zwyczajną (najpóźniej w październiku) celem uchwalenia budżetu, winien uchwalić budżet **najdalej w ciągu trzech miesięcy** od dnia zwołania Sejmu. W tym celu marszałek Sejmu obowiązany jest z urzędu poddać pod głosowanie Sejmu w drugiem i trzeciem czytaniu projekt budżetu, wraz z projektem ustawy skarbowej przed upływem powyższego terminu. Uchwalony przez Sejm projekt budżetu i ustawy skarbowej odsyła marszałek Sejmu do Senatu najdalej w dniu następującym po upływie trzechmiesięcznego terminu, zakreślonego do uchwalenia przez Sejm budżetu. — W razie nieuchwalenia przez Sejm budżetu w oznaczonym wyżej terminie, **Senat z urzędu rozważa budżet.** W obu tych przypadkach w ciągu 6 tygodni Senat powinien postanowić, czy i jakie zmiany zamierza zaproponować Sejmowi, lub projekt odrzucić, a to bez przewidzianego w ustępie 2 art. 35 zapowiadania zamiaru zmian lub odrzucenia projektu. Jeśli Senat przeciw projektowi żadnych zarzutów nie podnosi, wchodzi w zastosowanie ustęp 1-szy art. 35. W razie zmian lub odrzucenia projektu, Senat zwróci projekt Sejmowi, który w ciągu dwu tygodni obowiązany jest postąpić w sposób określony w ustępie 3 art. 35. — W przeciwnym razie projekt, o ile nie został przez Senat w całości odrzucony, będzie przez Prezydenta Rzeczypospolitej **ogłoszony jako ustawa** w formie przez Senat uchwalonej. Jeśli Sejm jest rozwiązany, a ustawa budżetowa na dany rok budżetowy, lub przynajmniej prowizorjum budżetowe na czas aż do zebrania się nowego Sejmu nie są uchwalone — rząd ma prawo czynić wydatki i pobierać dochody **w granicach zeszłorocznego budżetu aż do końca tego miesiąca,** w którym Sejm, stosownie do postanowień konstytucji winien się zebrać. To samo dotyczy poboru rekruta, który rząd ma prawo wykonać w granicach zeszłorocznego przez Sejm uchwalonego kontyngentu.

Zmiana art. 25 o rozwiązaniu Sejmu niezawodnie wywoła najmniej sporów, gdyż właśnie ta sprawa dała powód do zmiany konstytucji już w obecnym Sejmie. Projekt sprawozdawcy nadaje temu artykułowi następujące brzmienie: „Sejm, jak również i Senat może się rozwiązać mocą własnej uchwały, powziętej większością dwóch trzecich głosów przy obecności połowy ustawowej liczby posłów, względnie senatorów. W razie powzięcia takiej uchwały przez Sejm, równocześnie rozwiązuje się Senat i odwrotnie. Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm i Senat orędziem, na wniosek Rady Ministrów. Wybory odbędą się w ciągu dni 90 od dnia rozwiązania, termin ich będzie oznaczony bądź w uchwale Sejmu, względnie Senatu, bądź w orędziu Prezydenta o rozwiązaniu Sejmu i Senatu".

Projekt rządowy przewidywał dłuższy termin dla wyborów, mianowicie 120 dni.

Zmiana art. 35 dotyczy prawa sprzeciwu czyli veta Prezydenta.

Projekt sprawozdawczy, idąc za projektem Piasta, wypełnia lukę, jaka dotąd była w konstytucji, co do przypadku, gdy Senat w całości odrzuca ustawę, uchwaloną przez Sejm. W takim razie Sejm, według nowego brzmienia, może ustawę uchwalić większością jedenastu dwudziestych, to samo, jak przy poprawkach. Tu dodaje się ustęp nowy. „W wypadkach jednak ponownego uchwalenia przez Sejm większością jedenastu dwudziestych głosujących projektu w całości, odrzuconego przez Senat, przysługuje Prezydentowi Rzeczypospolitej prawo zażądania od Sejmu w ciągu 30 dni ponownego rozpatrzenia projektu. Jeśli Sejm zwrócony w ten sposób projekt ustawy uchwali bez zmian większością trzech piątych głosujących, Prezydent Rzplitej zarządzi ogłoszenie ustawy".

Sprzeciw Prezydenta jest tu więc tylko w razie zatargu między Sejmem a Senatem.

Zmiana art. 36 wprowadza tylko to, że okręgi wyborcze do Senatu niekoniecznie muszą pokrywać się z terenem województwa.

Zmiana art. 38 powołuje do życia trybunał konstytucyjny dla orzekania o ewentualnej sprzeczności jakiejś ustawy z konstytucją. Skład tego trybunału ma określić osobna ustawa.

Zmiana art. 44 wprowadza prawo Prezydenta do wydawania dekretów z mocą ustawy. Projekt referenta rozciąga to także na czas między sesjami, jeżeli osobna ustawa upoważni do tego Prezydenta. Pełnomocnictwa dawane rządowi p. Grabskiego nie opierały się na wyraźnem postanowieniu konstytucji. Dekrety te tracą moc, jeżeli nie zostaną Sejmowi złożone w ciągu 14 dni po najbliższem się jego zebraniu. Co się tyczy prawa Prezydenta do wydawania tych rozporządzeń w czasie między sesjami, to wyjęte są z tego sprawy budżetu, samorządowe, ustalanie rekruta, zamknięcie rachunków, ratyfikacje umów międzynarodowych i wypowiedzenie wojny.

Projekt „Piasta" uwarunkował uchylanie takich dekretów uchwałą większości trzech piątych przy obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów. Związek L.N. i Klub Chrz. Nar. w swych projektach nadają prawo do takich dekretów Prezydentowi, po zasięgnięciu opinji Rady Stanu, przyczem Zw. L.-N. nie przewiduje, jaki ma być jej skład, a Chrz. Nar. proponuje taki skład: 5 posłów, 5 senatorów, wyznaczonych przez marszałków w porozumieniu z prezydjum, pierwszy prezes sądu najwyższ., prezes trybunału admin., prezes najw. izby kontroli, 5 członków wydziałów prawniczych uniwersytetów, 6 powołanych przez Prezydenta przedstawicieli: rolnictwa, przemysłu, rzemiosła, pracy fizycznej i zawodowej pracy umysłowej.

Wreszcie zmiana art. 58 o odpowiedzialności ministrów ma otrzymać brzmienie: Do odpowiedzialności pociąga ministrów Sejm na posiedzeniu osobnem w tym celu wyznaczonem, w terminie przynajmniej 8-dniowym po zgłoszeniu wniosku. Na żądanie Sejmu, wyrażone zwyczajną większością, ustępuje Rada Ministrów i każdy minister z osobna.

Niektóre projekty sejmowe proponują jeszcze rozszerzenie praw Senatu, ale tych postanowień sprawozdawca nie wciągnął do swego projektu, który przedstawia komisji, gdyż wkraczają za daleko w nasz ustrój.

(Dokończenie nastąpi).

Co słychać w świecie?

Przebudowa ministerstw.

Komisja ministerjalna dla naprawy administracji państwowej ustaliła główne zasady, na podstawie których mają być przebudowane i oprzeć swe statuty wszystkie ministerstwa.

Zasady te streszczają się w tem, iż w każdem ministerstwie będzie podsekretarz stanu, fachowiec, zastępca ministra, który w osobie swej zogniskuje ciągłość pracy danego ministerstwa. Poza tem ministerstwa dzielić się będą na wydziały, których grupy złączone zostaną w departamenty.

Za działalność ministerstwa odpowiedzialni będą przedewszystkiem referenci, następnie naczelnicy wydziałów i dyrektorzy departamentów, a w końcu minister.

W najbliższym czasie na podstawie tych głównych zasad ministrowie przedstawią Radzie Ministrów nowe statuty swych ministerstw.

Z Min. Skarbu.

Pan minister skarbu, inż. Czesław Klarner przyjął dnia 8 lipca b. r. senatora Szuldrzyńskiego, oraz przedstawicieli Centrali Związku Kupców, senatora Truskiera, posła Wiślickiego i adwokata Zajdemana w sprawie ulg podatkowych.

Pan wiceminister Skarbu Józef Dangel przyjmuje interesantów w poniedziałki i czwartki od godz. 1-ej do 3-ej po poł. po uprzedniem zgłoszeniu w Sekretarjacie (telef. 227-44).

P. premjer Bartel.

W dniu wczorajszym p. premjer przyjął ministra Klarnera i posłów Dubanowicza i Strońskiego. W godzinach wieczornych premjer odwiedził marszałka Piłsudskiego, z którym odbył dwugodzinną konferencję.

Wiadomości o pożyczce zmyślone?

„Nowy Kurjer Polski" zamieścił w ostatnim numerze na czołowem miejscu wiadomość o pożyczce, ofiarowanej rządowi polskiemu przez jedno z poważnych przedsiębiorstw amerykańskich, które wyraziło gotowość udzielenia Polsce pożyczki w wysokości 50 miljonów dolarów.

Według „Nowego Kurjera Polskiego" warunki tej pożyczki miały być bardzo korzystne, albowiem oprocentowanie wynosić by miało tylko 8 procent rocznie.

Niestety wiadomość ta, jak się okazało, jest od początku do końca zmyślona.

J. I. KRASZEWSKI.

Morituri

(100

(Ciąg dalszy.)

Wedle starego świata porządku, uważając się za konieczną część jego budowy, nie lękał się o losy związane z losami społeczeństwa świata. Zwolna w umyśle jego jaśniejsze znowu poczęły się rodzić myśli, znajdował środki łatwe do naprawienie złego, jeśli jakie było, i nie chciał się nawet zbytnio rozpytywać, ażeby nadaremnie przemijającą rzeczą nie trwożyć się i nie gryźć. Biskup też, generał, Robert, unikali z nim w rozmowie wszelkiej wzmianki i aluzji do interesów.

W równej prawie nieświadomości istotnego położenia była księżniczka Stella; nikt nie śmiał jej dziewiczej wesołości zaómić przedwczesnemi groźbami. Lecz ona więcej odgadywała, przeczuwała, domyślała się czegoś, czytała z twarzy otaczających, choć napróżno od nich domagała się prawdy. Przyjaciółka jej Antonina, która od brata dowiadywała się o wszystkiem, taiła to przed nią — straciła jednak humor, odbiegła ją wesołość, i chodziła dziwnie zaniepokojona, składając to na chorobę.

Generał, gdy pozostał sam na sam, truł się i zamęczał próżnemi wysiłkami myśli, walczył — i marzył, najdziwaczniejsze obroty interesów wynajdując; z Robertem mówił o tem nieustannie, na pokojach zaś i przy ludziach udawał dawną swą wesołość i obojętność. Udawał niezgrabnie dosyć, ale nie poznawano się na tem. Biskup wprędce odjechał, gdyż, przerażony, postanowił szukać wszelkich możliwych środków ocalenia majątku rodziny. Zdało mu się, że potrafi pewne sumy i legaty duchowne przenieść na te dobra i w ten sposób zabezpieczyć Brańsk od sprzedaży. Nie rachował wszakże czasu, jakiego spełnienie samych formalności wymagało.

Książę Robert od powrotu z Warszawy zmienił się nadzwyczajnie, wszyscy to widzieli; pomimo smutnych dosyć wypadków, był jakby odmłodzony i zrezygnowany — milczący, ale nie tak przybity i roztargniony, jak przedtem. Gdy z Zenonem mówił, wydawał się pełnym nieuzasadnionych jakichś nadziei, chociaż na niczem stałem oprzeć ich nie mógł. Żurba z ciekawością wpatrywał się w niego, nie pojmując, co na tę zmianę wpłynęło, a przypisując ją uwolnieniu od niemiłych konkurów o Alfonsynę. Jakkolwiekbądź, Robert zdał mu się teraz bliższym rzeczywistości, niż był przedtem.

Największy popłoch i trwogę widać było na twarzach dworu, rezydentów i tego co żyło w Brańsku przy książętach. Spokojnym był jeden Żurba, który najwięcej miał do stracenia, inni łamali ręce i modlili się. Ks. Serafin odprawiał nowennę i codzień po nabożeństwie wszyscy przytomnych: Na intencję osób w niebezpieczeństwie zostających proszę o trzy Zdrowaś Marja. — Wszyscy rozumieli, do czego się to odnosiło, i modlili się gorąco.

Gozdowski od powrotu z Lublina, nic nikomu nie zwierzywszy, okazywał taką pewność siebie i tryumfalne oblicze, że się domyślać musiano, iż jakąś niespodziankę gotował. Generał, Robert i Zenon próżno go o to badali — powiedzieć nie chciał, — przebąkiwał tylko:

— Znajdą się sposoby, okaże się moje niedołęstwo.

Dla tem większego zapewnienia się, iż Garbowski przyjedzie, napisał do niego, przypominając mu dzień i oznaczając miejsce. Żurba stary zgodził się naturalnie najchętniej, ażeby zjazd odbył się u niego, dla spokojności szambelana, który nic o nim wiedzieć nie miał, lecz że szlachecki dwór jego nie obfitował w przybory dla przyjęcia liczniejszych gości, obiecano mu kucharzy, usługę i pomoc z Brańska.

Na ostatnie dni sierpnia przypadał termin zjazdu, wyczekiwanego z niecierpliwością. Gozdowski w wigilję już zajął kwaterę w oficynce u pana Zenona, który mu miał być radą i pomocą. Obrachowawszy wierzycieli, spodziewano się namniej pięciu lub sześciu osób, a oprócz tego Gozdowski liczył Garbowskiego z synem.

Nadszedł nareszcie ów dzień ostatni... Generał i ks. Robert przybyć mieli dopiero wieczorem. — Panna Antonina, znalazłszy jakiś pozór ku temu, uwolniła się na kilka dni, aby ojcu pomóc i zarządzić przyjęciem. Wszystko było w gotowości, i obiad spóźniony odbył się w kółku domowem; nikt nie przybył. Dopiero wieczorem dała się słyszeć trąbka pocztowa, ukazał się mały powozik i w ganku wysiadło dwóch ichmościów, na których przyjęcie pan Gozdowski we fraku, wystrojony i z wielką powagą, pośpieszył. Jednym z tych panów był znany nam już mecenas Hartknoch, drugim, grający skromną rolę jego pomocnika (zarekomendowano go tak, iż nikt nazwiska pochwycić nie mógł) — znany nam także Zembrzyński, lecz na warszawski sposób przebrany i wyglądający na podstarzałego kancelarzystę, który nigdy wyżej nad przepisywacza cudzych pomysłów wydźwignąć się nie mógł. Chciał też tu tylko grać tę rolę. Nie życzył sobie występować tu ze swem nazwiskiem, ażeby przypomnień zawcześnie nie wywołać i nie zdradzić się, a wymógł na mecenasie, chcąc go sam dopilnować, żeby w tym charakterze zabrał go z sobą. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Ostatnio rząd polski miał różne propozycje otrzymania pożyczki zagranicznej, jednakowoż tak niepoważne i na tak nieodpowiednich warunkach, że nawet ich nie rozpatrywał.

B. Prezydent Wojciechowski.

Zarząd kooperatywy „Społem“ zwrócił się do założyciela tej kooperatywy b. Prezydenta Rzplitej, p. St. Wajciechowskiego, z propozycją objęcia jej prezesury. B. Prezydent wyraził na to swoją zgodę.

W sprawie działalności urzędów ziemskich.

W dniu 5. m. minister reform rolnych p. Staniewicz, odbył konferencję z ministrem spraw wewn. p. Młodzianowskim. Konferencja dotyczyła uzgodnienia i ujednostajnienia współpracy między okręgowemi i wojewódzkiemi urzędami ziemiskiemi oraz między komisarzami ziemskiemi i starostami. Jednocześnie poruszona była sprawa statystyki rolnej, w przeprowadzeniu której zainteresowane jest zarówno ministerjum reform rolnych, jak i ministerjum spraw wewnętrznych.

Znowu katastrofa kolejowa.

W czwartek w godzinach wieczornych wydarzyał się straszna katastrofa kolejowa między stacjami kolejowemi Rogowem a Pływą. Na torze tym remontowano most. Przed i za mostem był jeden tylko tor. Przejazdy pociągów normowano specjalnemi sygnałami. W krytycznej chwili miały przejechać z Warszawy pociąg pospieszny do Krakowa, w którym znajdowało się wiele osób wyjeżdżających do Zakopanego i pociąg pospieszny z Krakowa do Warszawy. Niewiadomo dla czego pociągi przejechały sygnały i wpadły na siebie z szaloną szybkością. Zderzenie było straszne. Oba pociągi wsunęły się w siebie. Z pociągu krakowskiego 2 wagony spadły z nasypu, z pociągu warszawskiego 6 wagonów wypadło z szyn.

Z pod gruzów wyciągnięto dotąd 2 trupów p. Pawłowskiej i Nowaka. Między lżej i ciężko rannymi znajduje się również poseł Korfanty.

Na miejsce katastrofy zjechał prezes i wiceprezes warszawskiej dyrekcji kolejowej, policja i władze sanitarne.

Ośmiogodzinny dzień pracy.

Londyn. Angielska Izba lordów po dłuższej dyskusj przyjęła niewielką większością głosów 176 przeciw 117 ustawę o 8-mio godzinnym dniu pracy w górnictwie. W czasoe dyskusji wyjaśniło się, że nietylko wśród Labour Party i liberałów natrafia ustawa na opozycję, lecz także i wśród konserwatystów wywołuje ona pewne zastrzeżenia. Mimo to rząd ma nadzieję, że około ²/₃ kopalń węglowych i 75% robotników zgodzi się na podjęcie pracy na podstawie 8-mio godzinego dnia roboczego. raPca na warunkach, przewidzianych przez ustawę, będzie obowiązywać w ciągu najbliższych 8-miu miesięcy.

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 12 czerwca 1926 r.

Poniedziałek dnia 12 lipca Jana Gwalb.

Wschód słońca $3.^{53}$. Zachód słońca $20.^{17}$.

Wschód księżyca $6.^{6}$. Zachód księżyca $21.^{55}$.

Wtorek dnia 13 lipca Małgorzaty

Wschód słońca $3.^{54}$. Zachód słońca $20.^{16}$.

Wschód księżyca $7.^{13}$. Zachód księżyca $22.^{18}$.

* **Z teatru.** Dziś w poniedziałek przedstawienie wypada. — Jutro, we wtorek, występ teatru warszawskiego „Perskie Oko“.

* **Chełmno.** (Kadeci). Rozporządzeniem Min. Spr. Wojsk. został przeniesiony z dnia 9 lipca br. Korpus Kadetów Nr. 2 z Modlina do Chełmna. Kandydaci do powyższego Korpusu winni się zgłaszać do 1 sierpnia br. pod adresem Korpus Kadetów Nr. 2 w Chełmnie na Pomorzu.

(Generał Haller rozparcelował majątek Gorzuchowo). Majętność swoją Gorzuchowo obszaru 1500 mórg najlepszej ziemi chełmińskiej, rzparcelował generał Józef Haller. Utworzono kilkanaście osad, po 50 mórg, część roli otrzymali małorolni celem zaokrąglenia swych włości, pozatem pozostała resztówka 50 morgowa, którą gen H. zatrzymał dla siebie. Nabywcy parcel, są obecnie zajęci wystawieniem budynków gospodarczych. Warunki miejscowe są wyjątkowo dobre: gleba urodzajna, szkoła i stacja kolejowa w miejscu a kościół w sąsiednim Sarnowie.

* **Małe Czyste,** powiat chełmiński. (Poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Woj.). W dniu 4 lipca odbyła się w kościele uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Powst. i Woj. w M. Czystem. Bardzo piękne kazanie wygłosił miejscowy proboszcz na temat Bóg i Ojczyzna. Po nabożeństwie udał się pochód nam iejsce zbiórki, gdzie się odbyła defilada i wbijanie gwoździ pamiątkowych. We wspólnym obiedzie wzięli udział prócz członków i delegacji obywatele tut. okolicy jak również i przedstawiciele władz wojskowych i administracyjnych. Po południu był koncert ogrodowy urozmaicony różnemi zabawami, po czem zaś zabawa taneczna.

* **Grudziądz.** (Odnalezienie zwłok śp. inż. Zaleskiego). Dnia 6. bm. o godz. 7 rano w Grudziądzu koło mostu kolejowego wyłowiono zwłoki inż. Zaleskiego, który w piątek zatonął w Wiśle koło Wiąku.

Zwłoki są zupełnie zniekształcone, w wielu miejscach pokaleczone, dłonie zaciśnięte silnie, koło ust jak gdyby nieboszczyk w ostatniej jeszcze chwili walczące ze śmiercią, chronił usta pod naporem wody. Z rozdartych spodni należy wnosić, że śp. Zaleski zaczepił się o znajdujący się w wodzie korzeń, i że gdyby nie to, byłby może zdołał uniknąć śmierci, gdyż jak wiadomo, był znakomitym pływakiem.

* **Chełmoniec,** pow. Wąbrzeźno. (Karygodna niedbałość). W końcu ub. miesiąca w majątku Chełmoniec robotnik Tomaszewski został znienacka napadnięty przez stadnika i tak poraniony i stratowany, że w kilku dni po tem zmarł, osierocając 2-je dzieci.

* **Klonowo,** pow tucholski. (Zabawa rolników). 27 czerwca br. urządziło sobie miejscowe Kółko Rolnicze w sali p. Friesego zabawę z tańcami, na której udział gości był liczny.

* **Chojnice.** (Polowanie na dziki.) Z leśnictw, na północ od Chojnic, które ucierpiały z powodu sówki chojnówki, zwierzyna przeniosła się na południe. W leśnictwie Rytel zauważono około 60 dzików, które wyrządzają wielkie szkody. W tych miejscach urządza się tam z tego powodu wielkie polowanie z nagonką.

* **Starogard.** (Ofiara Wierzycy). Podczas kąpania koło gazowni utonął w niedzielę 12-letni Jan Kłos, syn tutejszego listowego.

(Przyjazd dzieci polskich z Niemiec). W poniedziałek 5 bm. o godz. 10 rano przybyło tu około 50 dzieci polskich z Niemiec. Komitet przyjął dzieci te na dworcu bardzo gościnne, i wskazał im miejsce pobytu wakacyjnego. 18 dzieci wysłano natychmiast do Zblewa.

* **Brzeźno,** pow. starogardzki. (Publiczna pochwała). Pan wojewoda dr. Wachowiak udzielił publicznej pochwały panu Józefowi Lepkowi, zamieszkałemu w Brzeźnie powiat starogardzki, za odwagę jaką okazał przy ratowaniu z narażeniem własnego życia tonącego w jeziorze 12-letniego ucznia Jana Talaśki.

* **Skórcz.** (Opieczętowanie apteki). Dziś 8 bm. Skórcz poruszony został niebywałą sensacją. Otóż o godz. 15.30 przybyła tam komisja z urzędu wojewódzkiego i opieczętowała aptekę waściciela dr. Müllera aż do odwołania. — Zaznaczyć należy, że w Skórczu jest tylko jedna apteka i ludność zostaje pozbawiona leków niewiadomo na jaki okres czasu.

* **Kościerzyna.** (Pod kołami pociągu). W poniedziałek dnia 5. bm. o g. 14.10 na przestrz. Skarszewy—Głodowo najechał pociąg motorowy na głuchoniemego Augustyna Herolda ze Skarszew; śmierć nastąpiła na miejscu. Po przeprowadzeniu śledztwa przez władze sądowe i policyjne, zwłoki oddano najbliższej rodzinie.

* **Skarszewy.** (Dziecko wypadło z pociągu). Z pociągu osobowego, kursującego na przestrzeni Kościerzyna—Pszczółki w pobliżu Skarszew wypadło 4-letnie dziecko. Na szczęście odniosło tylko lżejsze obrażenia cielesne, wpadając w trawę przy torze. Przyczyna wypadku narazie nieznana.

* **Kartuzy.** (Plaga cygańska). Włóczący się po naszym powiecie cyganie wyrządzają rolnikom czasem dość znaczne szkody, bo tam, gdzie stają obozem, rzną trawę lub pasą konie nietylko w rowach przydrożnych, lecz także na łąkach różnych posiedzicieli, a przytem rozniecają w pobliżu lasów i schnącego zboża ogień, co mogłoby spowodować pożar w lesie lub spalenie dojrzewającego żyta. Policja gorliwie śledzi cyganów i dokłada starań, by nie wyrządzili oni gospodarzom i wogóle ludności naszej szkody. Z tego powodu po krótkim pobycie muszą wędrować dalej.

* **Puck.** (Domy się walą.) Z Pucka donoszą o złym stanie niektórych domów, które wymagają gwałtem naprawy. I tak reparacji natychmiastowej wymaga dom p. Bazylego Adolfa przy ul. 10-tego lutego, Jana Poppa przy ul. Pokoju, przy ul. 10-tego lutego, kiego ul. Sambora, własność p. Potockiej przy ul. Młyńskiej, własn. p. Strucka.

* **Bydgoszcz.** (Strajk tramwajarzy ukończony). Strajk tramwajarzy w Bydgoszczy, trwający od szeregu dni, został ostatecznie zlikwidowany. Rozpoczął się zwykły ruch. Robotnikom przyznano podwyżkę w wysokości 40 groszy na godzinę, t. j. tyle, ile ofiarowała dyrekcja w czasie pertrakcji przy rozpoczęciu strajku. Ponadto dyrekcja przyrzekła zapewnienie od dyrekcji, że w związku ze strajkiem nie będzie żadnych wydaleń.

(Delegacja Ligi Narodów w Bydgoszczy). W środę wieczorem zjechało do Bydgoszczy delegacja Ligi Narodów celem zbadania na miejscu projektów dotyczących przeprowadzenia drog wodnych. Chodzi o zbadanie, czy miarodajnym będzie projekt rządowy, według którego Bydgoszcz ma być.

* **Mogilna.** (Pożar). Dnia 2. bm. spalił się dom mieszkalny wraz z przybudowanym chlewem i szopą gosp. Szczepana Jatczaka, zamieszkałego w Słowikowie, pow. mogileński. Pożar powstał od uderzenia pioruna w czasie burzy. Szkody materjalne wynoszą 300 zł.

* **Pakość.** (Włamanie). Ub. niedzieli w nocy włamano się do mieszkania p. Karmińskiego, skąd skradziono w gotówce 100 dolarów i 700 zł. dalej weksle, i papiery wartościowe. Sprawca nienany. Śledztwo prowadzi tut. posterunek policji oraz policja śledcza z Gniezna.

* **Ryczywół.** (500-letni jubileusz miasta). Miasto nasze obchodzi dnia 8. sierpnia br., rocznicę 500-letniego istnienia swego. Dla upiększenia dnia tego, odbędzie się zlot sokołów okręgu rogozińskiego.

* **Szamotuły.** (Miljonowy podatek). Majątek Bytyń z folwarkami i lasami około 18 tysięcy mórg magdeburskich w powiecie szamotulskim odziedziczył siadłość ta oszacowana jest na 9 miljonów złotych, a po śp. Gąsiorowskim p. Niegolewski z Niegolewa. Pospadkobierca według przepisów o podatku spadkowym zmuszony będzie zapłacić jedną trzecią tej sumy, to jest 3 miljony złotych.

Ostatnie wiadomości.

Wyjazd Prezydenta Rzplitej.

Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w sobotę do Spały na parę dni wypoczynku.

Prośba o dymisję.

Dyrektor Departamentu akcyz i monopolów Kwiatkowski, złożył prośbę o zwolnienie.

Nowi wojewodowie.

Uchwałą Rady Ministrów zostali mianowani dwaj nowi wojewodowie: wojewodą łódzkim w miejsce p. Darowskiego p. Jaszczołt — dotychczasowy dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa w Min. Spr. Wewn. — Wojewodą poleskim na miejsce p. Młodzianowskiego p. Krachelski, starosta w Łunińcu. Oba akty nominacyjne mają być w najbliższych dniach podpisane przez p. Prezydenta Rzplitej.

Zwycięstwo rządu Brianda.

Na nocnem posiedzeniu izby deputowanej wniosek, zawierający wyraz zaufania do rządu, uchwalony został większością 23 głosów.

Nowy dyktator w Portugalji.

Na czele rządu stanął generał Carmona, który jednocześnie będzie ministrem wojny. Tekę spraw zagranicznych piastować będzie p. Bettecourt Rodrigues, tekę spraw wewnętrznych generał Sinel Cordes.

Według doniesień „Timesa“ poprzedni dyktator Portugalji Da Costa został uwięziony i znajduje się w pałacu w Belem.

Upały.

Z powodu upałów zginęły już 3 osoby, a wiele osób zachorowało. Tysiącom osób poznowoło spać na wybrzeżu morskiem.

Skutki trzęsienia ziemi na Sumatrze.

Jak donoszą z Batawji, według danych urzędowych, podczas ostatniego trzęsienia ziemi w Padang-Padżang 1709 domów zostało całkowicie lub częściowo zniszczonych.

Klęska cholery.

W Indjach, na Filipinach, w Indochinach oraz Sjamie grasuje epidemja cholery. W Indjach zmarło dotychczas 43.556 osób.

Straszne morderstwo.

W St. Vith, pod Malmedy niejakiś Koch w przystępie szału zabił we śnie pięcioro swoich dzieci, poczem sam się powiesił. Sprawca po powrocie z wojny i po śmierci swej żony popadł w melancholję.

Kurs dolara.

Dolar nieurzędowo 9,29; tendencja utrzymana.

Dział gospodarczy.

Subwencje dla organizacji rolniczych.

Półurzędowo donoszą:

Subwencje rządowe, udzielane dotąd rolnictwu, były wydawane poszczególnym organizacjom rolniczym bez ścisłego ustalenia celu, na który mają być przeznaczone. Uważając, że subwencje rządowe mogą być udzielane na cele wskazane tak, aby pieniądze te były niewłaściwie użytkowane, p. min. rolnictwa przy udzielaniu subwencji będzie ściśle określac cele, na jakie dana subwencja jest przeznaczona. Zbyt wielka ilość organizacji rolniczych, z których każda zwraca się o subwencję rządową, wykazuje wielką rozrzutność w tej dziedzinie. Celem wzmożenia pracy w zakresie rolnictwa, p. min. Raczyński uważa za konieczne połączenie organizacji rolniczych, aby zwiększyć wydajność pracy tych organizacyj.

Do rozbicia organizacyj rolniczych w wielkim stopniu przyczyniła się przedewszystkiem lewica, która nie chciała się poddać większości w tych organizacjach i pozostawszy w mniejszości, rozbijała je, tworząc nowe instytucje.

CO I KOGO POLECAMY

Ogłoszenia drobne

Wiersz w tej rubryce kosztuje o 50% taniej.

Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. — Za redakcję odpowiada w zast. Michał Majerski.